

Osesek i Gwiazdeczka



Autor

Krzysztof

Watkowski KL. III B

Szkoła Podstawowa
Kobylin

"Oresek i Gwardeczek"

Dawno, dawno temu, na małej polanie w środku starego lasu, stał olbrzymi dąb. To piękne drzewo było domem skrzatów. Wśród jego konarów wybudowali sobie chatki z gałęzi i mchu.

Były bardzo szczęśliwe, wiodły spokojne ale bardzo pracowite życie. Opiekowały się lasem, dbały o zwierzęta, kwiaty oraz siebie nawzajem.

Pewnego słonecznego dnia najmłodszy ze skrzatów, Tomcio nazywany przez wszystkich Oreskiem, znalazł dziwny kamień. Schował go w olbrzymiej kieszeni swoich fioletowych ogrodniczek i pobiegł do domu jak najszybciej, by obejrzeć znalezisko.

Zamknął się w małym, zielonym pokoiku, wyjął z komody lupę i wsadł na łożku z mchu i paproci. Bardzo chciał dokładnie zbadać tajemniczy przedmiot,

ale przypomniało mu się, że obiecał rodzicom pomóc przy zbiorze porzeczki. Wradził więc szybko kamień do szufladki nocnego stolika i udał się szybko nad strumyk. Na brzegu czekała już mama razem z innymi skrzotami. Wziął się od razu do pracy, aby móc wrócić jak najwcześniej do chatki i swojego morderstwa.

Zbliżał się wieczór, dlatego mama karata Oszkowi wracać do domu, za nim nadjedzie noc, ponieważ wiedziała, że mały skrzot boi się ciemności. Tomcio ruszył w kierunku polany, był jednak tak zmęczony, że usiadł na trawie, głowę oparł o pień drzewa i zasnął. Nagle Oszka zobaczył szorstki ptacz. Dookoła pomówił mnok. Przestraszony skrzot zaczął ptakać i wzywać pomocy, ale odpowiadało mu tylko echo. Mówił wstydziat ptacz, wtedy całe drzewo wypełniła maleńka flysiarowa gwiazdka. Przestraszony Oszek schował się w kłakach, ale istotka karata mu się nie bać, ponieważ nie chciała zrobić mu krzywdy. Tomcio wyszedł z ukrycia ze zdumieniem



przyglądając się gwiazdce. Ona opowiedziała mu swoją historię, jak spadła z nieba w poruszeniach magijnego klucza, którego użyła. Bez niego nie mogła wrócić do domu. Oserek obiecał pomóc.

Gwiazdeczka swoim kluczem rozświetliła drogę i mały kratek, razem z nową przyjaciółką dotarła do domu i szybko ułożyła się do snu.

Wczesnym rankiem Tomcia obudziła niebiańska istotka, pytając czy już mogą zacząć szukać. Oserek, trochę spity wyszedł z łóżka wbił koszulę w zielone grodnę, i otte rajstopy, ogrodniczki, zieloną szapkę i ciemki w tym samym kolorze. Odgarnął rude włoski z czoła i przemysł tuż po samym stwierdzeniu, że teraz jest gotowy do poszukiwań, ale za nim jeszcze to chciałby jej pokazać swój skarb. Oserek wyścięgnął kamień ze stolika i ku swojemu zdziwieniu włożył okrzyk radości Gwiazdeczki. Okazało się, że tym dziwnym kamieniem był jej klucz, dzięki któremu mogła podróżować między niebem a ziemią.

Tomcio zamartwił się że przyjacielka już go opuściła, ale
gwiazderka obiecała go często odwiedzać i wiecie najjaśniej
jak tytko potrafi każdej nocy, aby już nigdy nie musiał
brać się do ręki. Mały skoczek pokłonił przyjaciółkę na
pożegnanie i wrócił do swoich słowuszków, a wieczorem
przyglądał się rozgwiazdionemu niebu na, którym świeciła
jego własna gwiazderka dzięki, której musiał się brać
do ręki.

Koniec